

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Nieufność społeczeństwa rujnuje złotego

Stabilizacja jest zupełnie pewna w najbliższych dniach

Min. Zdziechowski dziś wygłosi ekspozé -- Do spokoju nawołuje związek banków  
Spekulanci i dezertjerzy będą ukarani - P. Karpiński jest pewien stabilizacji -- Otrzymujemy 100 milionów dolarów pożyczki

### Min. Zdziechowski wygłosi ekspozé

w komisji skarbowej sejmowej

Nasz warsz. korespondent telefonuje:  
Dzisiaj odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej. Na posiedzeniu tym minister skarbu, p. Zdziechowski, wygłosi pierwsze expose skarbowe.

### Zaburzenia walutowe wywołuje spekulacja

Wczorajsze obrady u marszałka Rataja

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj, w dniu 1 grudnia, o godzinie 5-ej po poł. przybył do sejmowej komisji skarbu, p. Zdziechowski i w ciągu 4-ch godzin konferował u marszałka sejmowego z przedstawicielami klubów. W konferencji wzięli udział marszałek sejmowy, p. Rataj, pp. Pluciński i Załuska (zw. lud.-nar.), Stroiński (chrz.-nar.), Chaciński (Ch. D.), Byrka i Gruszka (Piast), Popiel (N.P.R.), Poniatowski (Wyzwolenie), Barlicki (P. P. S.) i Rozmarin (klub żydowski).

Omówiono dokładnie sprawę budżetu na grudzień, oszczędności budżetowych, które minister przedstawi już 9 b. m. na plenium sejmowe, bilansu handlowego, w dalszym ciągu aktywnego, oraz obecnego zaburzenia na rynku walutowym. Stwierdzono, że jest ono wynikiem działalności spekulacyjnej i że będzie przez rząd opianowane.

Konferencja zakończyła się po godzinie 9-ej wieczorem.

### Nie zwiekać ani godziny! Natychmiast zwołać sejm!

Marszałek odmówił udania „Wyzwolenia“

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Wczoraj w godzinach wieczorowych zgłosili się do marszałka Rataja przedstawiciele klubu sejmowego „Wyzwolenia“ pp. prezes Stolarski, oraz wiceprezes Sanojca, składając na ręce marszałka następujące pismo, podpisane przez p. Stolarskiego i Sanojce.

„Panie marszałku! Mamy zaszczyt zwrócić uwagę pana na to, że klub nasz domaga się neodroczenia obrad sejmowych, świadom ciężkiego położenia gospodarczego państwa, oraz potrzeby szybkiej decyzji zaradczej. Kraj cały z gorącą oczekiwałam zapowiedzi poprawy i przedsięwzięcia przez rząd, oraz sejm odpowiednich środków. Zostaliśmy, głosi dalej list, przegięszeni. Sejm odroczone do 9 b. m. i do tego dnia odłożono expose pana ministra skarbu.

Kurs dolara dochodzi dziś do 12 zł., z

godziny na godzinę rośnie panika i położenie przybiera rozmiary katastrofy, z żadnej zaś strony niema ani pomocy, ani nawet zapowiedzi tej pomocy. Uważamy, że taki stan jest nie do zniesienia, że obowiązkiem rządu i sejmowi jest stać na straży interesów państwa i uczynić wszystko dla naprawy katastrofalnych stosunków, nie zwlekając ani dnia, ani godziny.

Tem powodowani, żądamy natychmiastowego zwołania sejmowej komisji skarbowej i spowodowania przedłożenia sejmowi sprawozdania z faktycznego stanu rzeczy i projektowanych środków zaradczych“.

W odpowiedzi marszałek Rataj oświadczył przedstawicielom Wyzwolenia, że uwzględnić ich żądania nie może, ponieważ jest związany uchwałą sejmową, zaś ze strony rządu nie napłynęło żądanie wcześniejszego zwołania sejmowej komisji skarbowej.

### Kto kupuje dolary

naraża sam siebie na dotkliwe strąfy

Odezwa związku banków do publiczności

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Zarząd związku banków w Polsce ogłosił wczoraj komunikat, w którym stwierdza, że bilans handlowy od 2-ch miesięcy jest czynny, inflacja dla pokrycia niedoboru budżetowego — wykluczona, a tymczasem wśród ludności szerzą się nastroje paniczne, powodując ucieczkę od złotego.

Zarząd związku banków w Polsce ostrzega szerokie warstwy przed tą psychozą, która nie ma logicznych przyczyn

i narazi kupujących obce waluty na dotkliwe strąfy. Zachowanie równowagi i spokoju jest nakazem chwili dla dobra ogółu i każdej jednostki.

### Stabilizacja, a nie powrót do pari

Jest ona, zdaniem p. Karpińskiego, zapewniona

Spekulanci będą ukarani za swe machinacje

Nasz warsz. koresp. telef.:

Dzisiejszy „Kurjer Polski“ zamieszcza obszerny wywiad z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim. Zapowiada on stabilizację kursu złotego w ciągu najbliższych dni i wzywa dlatego społeczeństwo do porzucenia nastroju paniki i niekupowania dolarów

STABILIZACJA, A NIE POWRÓT DO PARI

jest zdaniem p. Karpińskiego zapewniona. P. Karpiński zapowiada też bankierom i spekulantom, iż będą ukarani za swe machinacje.

Ostatnie załamanie złotego przedewszystkiem spowodowane zostało fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności, które dały się opanować uczuciem zupełnej niewiary w wyście z dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej. Niewątpliwie przyczyniło się do tego zmniejszenie wytwórczości fabrycznej i powiększająca się z dniem każdym liczba bezrobotnych. Wpłynęła na to również długotrwała polityka liberalizmu celnego, uprawiana przez poprzedni rząd. Ale są już przejawy poprawy, które stanowią dla p. Karpińskiego podstawę do jego twierdzenia, iż złoty będzie stabilizowany

## Znowu gwałtowna wyżka dolara

Po kursie oficjalnej giełdy 9.88, czarna giełda notowała przeszło 11 zł.

Panika, która w poniedziałek ogarnęła nieoficjalny rynek walutowy, a która siłą swą przypominała chwile, przeżywane za czasów inflacji, przed południem dnia wczorajszego była cokolwiek słabsza, chociaż nadal panował nastrój gorączkowy. Około godziny jedenastej nastąpiło nawet pewne załamanie się kursu dolara, niestety jednak trwało to nader krótko.

Na zniżkę wpłynęły wiadomości z Warszawy, które donosiły o poziomie 9.20 wówczas, gdy w Łodzi kurs kształtował się około 9.50. Następnie, t. j. w godzinach popołudniowych, przeszła przez rynek nieoficjalny nowa fala wyżki, powtarzająca się stale już do samego wieczora

Przyczyniły się do tego niewątpliwie notowania oficjalnej giełdy warszawskiej,

które wypadły niebywale wysoko. Mianowicie czeki na Nowy Jork notowano po kursie 9.88 (sprzedaż) 9.82 (kupno). Ten sam kurs ustalony został przy obrotach efektami. Na rynku prywatnym około godziny 6-ej kurs dolara wynosił już przeszło 11.— złotych

Tranzakcji dokonywano przytem niewiele, co powodowane było dotkliwym brakiem materiału dolarowego. Popyt natomiast był dość wielki, chociaż stwierdzić można, iż nie nosił charakteru ucieczki od złotego. Dzień wczorajszy był dniem poważnej zmiany na niekorzyść naszej waluty, nie należy jednak wątpić, iż rząd zdaje sobie doładnie sprawę z groźby sytuacji i postara się za wszelką cenę stłumić obecną wyżkę, która przerodzić się może w klęskę.

### 100 milionów dolarów pożyczki

otrzymuje Polska na nieuciążliwych warunkach

Nasz warsz. koresp. telef.:

Jedno z najpoważniejszych konsorcjów finansowych skonkretyzowało warunki, na jakich udzieli Polsce 100 milionów dolarów pożyczki. Warunki te nie są zbyt uciążliwe. Po przyjęciu ich przez rząd polski wpływnie do skarbu państwa większa rata tej pożyczki.

### Akcja oszczędnościowa rządu

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Członkowie komitetu, powołanego do zaproponowania rządowi oszczędności w wydatkach państwowych i samorządowych, odbyli wczoraj szereg konferencji z referentami departamentu budżetowego ministerstwa skarbu w sprawie preliminarza budżetowego na grudzień, poczem udali się do właściwych ministerstw celem omówienia tych oszczędności, które muszą być przeprowadzone natychmiast w budżecie grudniowym, by można było wydatki państwowe w grudniu zrównoważyć z dochodami, ustalonymi możliwie jak najrealniej.

Pełne posiedzenie komitetu odbyło się o godzinie 3-ej po poł. u dyrektora departamentu budżetowego d-ra Zaczka, celem definitywnego ustalenia budżetu grudniowego.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dziś (dnia 2 grudnia) i poświęcone będzie omówieniu preliminarza budżetowego na I-szy kwartał 1926 roku i związanego z tem przewidywaniami budżetowego na I-szy kwartał 1926 r.

### Nowy podsekretarz stanu w min. skarbu

Został nim p. August Popławski

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący p. Augusta Popławskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. P. August Popławski jest przywódcą sfer ziemiańskich, nie mających jednak nic wspólnego z t. zw. chrześcijańskonarodowymi, którzy pod wodzą J. Strońskiego usunęli się od udziału w rządzie koalicyjnym.

### Indie znoszą podatek na bawelnę

LONDYN, 1 grudnia. (Pat.) — Z Delhi donoszą, że wicekról Indji biorąc pod uwagę nomyślny stan finansów kraju, postanowił znieść przesyty cłowe o podatku na bawelnę. Zarządzenie wicekróla ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Indji, lecz dla rynku bawelnianego w ogólności.



Dziś i dni następnych.

Początek o godz. 5-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 3-ej po poł., ostatni seans o g. 10-ej wiecz.

Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc niższe. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Własność: „First National Pictures“, New-York.

Arcydzieło reżyserji Geo Fitzmamice'a!

Arcydzieło reżyserji Geo Fitzmamice'a!

## „ZŁODZIEJ W RAJU“

Walka o miłość i złoto, według noweli Leonarda Mervicka.

Jeden z najbardziej frapujących obrazów, jakie kiedykolwiek pokazywały się na ekranie. Najefektowniejsze sceny: Połów pereł. Walka na dnie morza. Reki pod wodą. Gra w polo w kostjumach kąpielowych. Śmiertelna pogoń za amazonką poniesioną przez konia. Niezwykły balet. Wspaniałe widoki morza.

NAD PROGRAM:

Już nigdy nie będę!...

NAD PROGRAM:

Arcywesoła komedia w 2-ach aktach. W roli głównej nieporównany komik A. ST. JOHN.

# Budowa nowego rządu

Podczas ostatniego przesilenia gabinetowego w artykule p. t. „Podczas ożywcznej burzy“ wyraziliśmy głębokie przekonanie, że wyjście z fatalnej sytuacji politycznej i gospodarczej, którą w całej okazałości odsłoniła dymisja p. Grabskiego, leży w śmiałym ujęciu steru rządów przez demokrację. Nie wymienialiśmy żadnego klubu, ani partji, bo były one, niesiety, w takim stanie rozbiła i pomieszania języków, że na wspólny wysiłek zdobyć się nie mogli. Ale, zdawało się, że moralny czynnik, o którym przypomniał w czasie swej wizyty w Belwederze marszałek Piłsudski, wstrząśnie wszystko i wszystkich. Nie nastąpiło to od razu, nieunikniony zbawienny etap nie przyszedł bezpośrednio po ożywcznej burzy. Jesteśmy jeszcze na drodze do niego. Za wiele przeszkód piętrzyło się, a najważniejszą z nich stanowił układ sił i stronnictw w sejmie przy bierności opinii publicznej. Stanęliśmy więc w etapie przejściowym przy rządzie tak zwanym koalicyjnym, który jak słusznie powiedział w senacie premier p. Skrzyński, ma przedewszystkiem za zadanie — budowę rządu.

Tak. Musimy zbudować rząd. Nie mogło państwo istnieć bez rządu, więc dobrze się stało, że kosztem wielkiej ofiary moralnej socjalistów o świcie z dn. 20 na 21 b. m. rząd p. Skrzyńskiego utworzono. Ale byłoby źle, gdyby się na tem zatrzymał i sądzić, że kardynalne problemy polityki polskiej zostały rozwiązane i że wstrząśnięta nieco opinia szerokich mas może się już ograniczyć znowu do sarkania na „brak gotówki“, drożyznę i t. p. Póki jeszcze istnieje sejm, zasłaniający opinię kraju, musi się ona z po za niego wydobywać wszelkimi legalnymi drogami, składając 444 wybrańców zawalających drogę do rozwoju Polski, aby usunęli się w cień i pozwolili bez przewrotu wypowiedzieć się krajowi.

Socjaliści, którzy weszli do rządu, wiedzą dobrze, że nie dadzą szerokim masom raju na ziemi, że nie zrealizują swojego programu minimum, ale wiedzą, że ostoją kraj od wojny domowej i stać będą na straży nieuniknionej ewolucji, będąc ciągle w żywym kontakcie z masą.

Opinia publiczna zasnąć nie może, bo widzi, że po odejściu p. Grabskiego cud sanacji nie spłynął sam przez się i sytuacja stała się bodaj jeszcze cięższą.

Stanowisko ministrów socjalistów w rządzie jest ogromnie odpowiedzialne: od pierwszej chwili koalicji, do której nie rwali się wcale, a do której poszli w imię zachowania państwa, jest rozszadzana od strony prawej. Senator Koskowski na łamach „Kurjera Warszawskiego“, widocznie reprezentując związek ludowo-narodowy, którego dwaj członkowie należą do gabinetu, prowadzi kampanję sceptycyzmu. Ostatnio w niedzielę, dn. 29 listopada, zapowiedział przyście faszystów lub komunistów.

Ułatwia mu tę robotę rozgardziasz na lewicy, podziemne machinacje przyszłej partji gen. Sikorskiego, który nadewszystko pożąda władzy.

Wykluwające się w czasie przesilenia porozumienie stronnictw lewicowych spełzło na niczem, pozostała nowa serja kwasów i goryczy. Na to wszystko nie może poradzić sam jeden p. Skrzyński ze swoimi najbliższymi współpracownikami.

Wzajemne ataki między P. P. S. z jednej strony, a „Wyzwoleniem“ i „Klubem Pracy“ z drugiej budzą głęboki niesmak i uczucie trwogi o przyszłość Polski.

Bo przecież wiadomo, że nie przyjdzie ratunek ze strony tych, dla których, jak pisze p. Wincenty Rzymowski w „Głosie“, twardy jest chleb niepodległości.

Ratunek przyjąć może, musi i powinien tylko od strony demokracji, bo tylko taka być może odrodzona Polska. A jeżeli w tej właśnie stronie, na której przyszłość ma się oprzeć, panuje nieznośny i nie do

darowania „bałagan“, to doprawdy można wpaść w głębokie rozczarowanie i wraz z senatorem Koskowskim oczekiwać przyścia faszystów lub sówietów!

Ale nie dawajmy się jeszcze unosić tym odbierającym siłę i wolę falam sceptycyzmu. Przykład decyzji o stworzeniu rządu p. Skrzyńskiego, jakkolwiek on jest powinien dodawać otuchy, że po tym etapie przyjąć musi następny. Budowa rządu przyszłego, która jest celem obecnego gabinetu, musi pójść od organizacji mas demokratycznych, które swoim wysiłkiem

uzdrowią Polskę i wyciągną jej nawę państwową na czyste i pewne wody.

Zasluga przecież w dużym stopniu tej opinii, która nawpół świadomie burzyła się już, patrząc na igraszki sejmowe w drugiej połowie listopada, jest, że wybrnęliśmy jako tako z przesilenia. Jej też praca świadoma zupełnie jest nieodzowna dla osiągnięcia etapu następnego, który da prawdziwą sanację i polityki i gospodarstwa.

St. Gr.

## Paradoksy naszych oszczędności

### Min. Zdziechowski jest niepoprawnym uczniem p. Wł. Grabskiego

Onegdaj po raz pierwszy zabrał głos nowy minister skarbu.

Z przemówienia p. Zdziechowskiego dowiedzieliśmy się pewnych szczegółów programu naprawy gospodarczej, z którego całokształtem będziemy mogli zapoznać się 9 grudnia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że punktem centralnym naprawy stać się mogą na szeroką skalę zakreślone i racjonalnie ujęte oszczędności, skurczenie wydatków państwowych do możliwego maximum.

W tej mierze, nie przesadzając zresztą koncepcji min. Zdziechowskiego, wyrazić należy pewne zdziwienie, że w tym właśnie składzie stworzył komitet oszczędnościowy.

Na czele tego komitetu stanął p. Moskalewski, który na stanowisku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w okresie rządów p. Grabskiego nie uczynił zbyt wiele w kierunku redukcji wydatków państwowych.

Pozatem do dziś dnia nie dowiedzieliśmy się o wynikach konkursu, ogłoszonego w swoim czasie na temat uproszczenia manipulacji w urzędach, redukcji wydatków kancelaryjnych i odciążenia maszyny biurokratycznej.

W skład komitetu oszczędnościowego wchodzi prawa ręka p. Grabskiego, oświadczył p. Kauzik, w swoim czasie wszechwładny pan i władca w zakresie spraw podatkowych.

## Wobec gwałtownej zwyżki kursu walut przemysł i handel stają w obliczu ruiny

Katastrofalny wzrost kursu dolara jest nielada ciosem dla handlu i przemysłu, wegetującego ostatnio z dnia na dzień. Celem osiągnięcia informacji o wpływie ostatniej haussy na stan przemysłu, zwróciliśmy się do jednego z najpoważniejszych przemysłowców łódzkich, który skutki zwyżki zobrazował nam w sposób następujący.

Od poniedziałku, t. j. od chwili rozpoczęcia niemotowanej dotychczas zwyżki kursu walut obcych, sytuacja przedstawia się groźnie. Trudno obecnie określić rozmiary katastrofy, od wczoraj jednak zaprzestaliśmy zupełnie sprzedawać nasze wyroby, nie chcąc narażać się na straty, z drugiej znowu strony cen dolarowych żaden z kupców nie jest w stanie płacić. Należy przytem pamiętać, iż zubożały konsu-

Dziwnem chyba zrządzeniem losu p. Kauzik objął w komitecie oszczędnościowym referat... samorządów i min. pracy, Pan Ignacy Weinfeld na stanowisku prezesa izby skarbowej we Lwowie postępował sobie z okólnikami min. skarbu w sposób bardzo swobodny, a z wyników dochodzeń specjalnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków podatkowych w okręgu lwowskiej izby niewiele sobie robił. Wreszcie były min. przem. i handlu p. Czesław Klarner, który w okresie wzrastającego przesilenia gospodarczego nie czynił intensywnych wysiłków, aby opanować grożącą przemysłowi katastrofę.

W gronie tych doradców powiedział między innymi p. Zdziechowski, że budżet może być wydatnie zmniejszony, że doszedł do tego wniosku podczas swych prac, jako referent generalnego budżetu.

A przecież ani komisja skarbowo-budżetowa sejmowa, ani jej referent nie wskazywał na konieczność wydatnej redukcji naszych wydatków, jak to uczynił min. skarbu, Zdziechowski.

Dalej oświadczył p. min., że olbrzymi wysiłek, który nas czeka, musi być przeprowadzony z ostrożnością i zrozumieniem interesów państwa i licznych rzesz pracowniczych.

Ta delikatna aluzja do redukcji plac urzędniczych nie powinna być zapowiedzią zmian, które mogą wywołać niezadowolone głębokie tych rzesz.

ment nie może nabywać coraz droższego towaru, wtedy, gdy zarobki jego stoją na tym samym poziomie, a więc handel w chwili obecnej skazany jest siłą rzeczy na kompletną bezczynność.

Przemysł zaś, który posiada poważne zobowiązania w obcych walutach, stanął w obliczu zabójczej wprost klęski.

Należy jednak mieć nadzieję, iż rząd znajdzie wyjście z obecnej sytuacji, której trwanie na dłuższą metę jest wprost nie do pomyslenia. Nakazem chwili obecnej powinien być spokój i zimna krew. Przeżywalimy już gorsze momenty, niż obecny i wiemy z doświadczenia, iż po gwałtownych haussach następuje zwykle załamanie się kursu, czego też należy spodziewać się w najbliższej przyszłości.

Tak samo nie wolno realizować projektów obniżenia plac profesorów wyższych uczelni oraz zniesienia dodatku naukowego i skasowania kilku fakultetów.

Droga do redukcji wydatków nie prowadzi przez redukcję pracowników ani redukcję potrzeb kulturalnych narodu.

Są to narazie tylko pogłoski, ale trzeba im zaprzeczyć energicznie, by nie wywoływać niepotrzebnie rozgoryczenia, obaw i powątpiewań.

Na patryjotyzmie urzędników budowano już dość dużo i dość długo: należy raczej skasować tłuste posadki wysokich dygnitarzy ministerjalnych, znieść remuneratione, wynoszące po kilka tysięcy złotych, przeprowadzić także redukcję wydatków, zmierzającą w kierunku formalistyki, której koszty ponosi cała ludność.

Poruszona została jątrząca sprawa dochodowości naszych przedsiębiorstw państwowych. Tutaj też uniknąć trzeba paradoksu oszczędnościowych: sprawa ta związana jest ściśle z sanacją ogólną, której uniknąć chciał p. Grabski, a która z kolei jest nie do pomyślenia bez zasadniczych posunięć.

Jeżeli min. skarbu poruszył sprawę oszczędności w resorcie wojskowym i przydzielił referat ten p. wojew. Moskalewskiemu — wydać się może nieco dziwna ta redukcja wobec oświadczenia premiera Skrzyńskiego, który stwierdził w expose, iż w tej dziedzinie żadne zmiany nie zajdą.

Dziwnem wydać się może, iż premier mówi od Sasa, a minist. skarbu w tym samym gabinecie — od lasa. W resorcie wojskowym redukcje muszą być prze-myślane — nie może to być masowe zwalnianie niższych szarż, obkradanie gaź oficerskich i t. d.

W każdym bądź razie unikać trzeba decyzji nagłych, niespodziewanych i nieprzemysłanych: tego wymaga powaga chwili, a której każdy zdaje sobie dziś zupełnie dokładnie sprawę.

A. R.

## Oficja'ne rozpoczęcie ewakuacji Kolonii

KOLONJA, 1 grudnia. (Pat.) — Wycofanie się wojsk angielskich rozpoczęło się oficjalnie dzisiaj. Mały oddział, złożony z około 100 ludzi odjechał z dworca Kolonjskiego do Anglii. Dalszy mały transport, złożony z 200-tu ludzi odjechał dzisiaj do Wiesbadenu.

# Podpisanie Locarna w Londynie

Nasz minister spraw zagranicznych udał się do Londynu dla podpisania wraz z innymi paktu, zawartego w Locarno. Komisja sejmowa do spraw zagranicznych ogromną większością pakt przyjęła i upoważniła ministra do położenia na nim swego podpisu.

Kilukrotnie wyjaśnialiśmy w „Głosie Polskim” znaczenie paktu i nic nas nie skłania do zmiany wypowiedzianych poprzednio poglądów i wywodów. Paktem zajmowały się najpoważniejsze pisma kolicyjne, zabrali też głos ministrowie angielscy, francuscy i niemieccy. Z ich oświadczeń wypływa to pojmowanie paktu i jego stosunku do Polski, jakie obecnie zapanowało i w naszej prasie.

Podziwiać też można optymistyczną brawurę p. Skrzyńskiego, który w komisji sejmowej bronił swej dawniejszej tezy i kazał wierzyć, iż w Locarno razem z Briandem odniósł zwycięstwo. Nikt zresztą nie oskarża p. Skrzyńskiego, nie stawia mu zarzutów co do roli, jaką nad brzegami Lago Maggiore. Niechże jednak wolno będzie prasie i opinii polskiej rozumieć to, co się rozgrywa na widowni międzynarodowej, choćby to nie było dla nas ani przyjemne ani korzystne. Widzimy dzisiaj, co wart był urzędowy optymizm p. Wł. Grabskiego w dziedzinie finansowej, ten optymizm, który jak ognia unikał rzeczywistości, a tylko gromił i terroryzował „defetystów”, t. j. ludzi, dość opornych na przechwałki urzędowe. Z tą metodą trzeba stanowczo zerwać nie tylko w dziedzinie skarbowej i w polityce zagranicznej, lecz we wszystkich urzędach i w całym życiu państwowym.

Przyjęcie paktu w sejmie było i jest przesądzone, bo to wynika z natury rzeczy. Polska mogłaby się uchylić od podpisania paktu, lecz nie mogłaby go w żadnym razie obalić ani nawet opóźnić. Wszak, według pierwotnych zamiarów niemieckich, Polska miała być zgoła wyłączone od udziału w pakcie i pozostawiona na boku. To wszakże samej dyplomacji niemieckiej wydało się niemożliwym do osiągnięcia i dlatego w nocy Stresemanna do Brianda a właściwie do koalicji zamieszczono wzmiankę o traktatach arbitrażowych. Gdyby Polska odmówiła swego podpisu, wyłączyłaby się sama z paktu, czyli spełniłaby najbardziej gorące życzenie Niemiec, które właśnie dążą do naszej izolacji. Czyż ktokolwiek, mający jakie takie wyobrażenie o sytuacji międzynarodowej może przypuszczać, że Polska ma do wyboru albo pakt albo dotychczasowy stan rzeczy i że skoro powie: „nie chcę paktu” to tem samem wróci do poprzedniej sytuacji? O tem nie może już być mowy, pakt musi stanąć z nami czy bez nas, a w ostatnim wypadku przyspieszyłoby znacznie to niebezpieczeństwo, którego się obawiamy.

O ile też krytyka, a raczej ocena paktu ze strony oponentów p. Skrzyńskiego była zupełnie słuszną, to zamiar głosowania przeciw jego ratyfikacji jest jawnym absurdem i może mieć tylko cel demonstracyjny. Pewna grupa poselska może sobie na takie głosowanie pozwolić w tem mocnym przekonaniu, że ogromna większość sejmu opowie się za przyjęciem paktu, że więc ich nieprzejednana postawa stanie się tylko prostą demonstracją, która państwu realnej szkody nie przyniesie. Takie demonstracyjne głosowanie w ciągu ostatniego roku powtarzały się zbyt często i poniekąd weszły w modę. Zapewne też i pakt obecny dostarczy okazji do czego podobnego.

J. Mazurski.

## Dwie szubienice w Atenach

**Publiczne stracenie pułkowników**  
ATENY, 1 grudnia. Wczoraj stracono tu publicznie na szubienicy dwu pułkowników armii greckiej, Zarippoulosa i Drakatososa, oskarżonych o zamach stanu. Straceni przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności.

## Uroczystość podpisania układów

LONDYN, 1 grudnia (Pat). Reuter. Dzisiaj przed południem podpisano tu wszystkie traktaty parafowane w Locarno, w dniu 16 października b. r. Akt złożenia przez strony swych podpisów, zamyka ostatecznie okres wielkiej wojny, otwierając okres nowy, okres wysiłku koło utrzymania pokoju na obszarach Europy, stanowiących do niedawna tereny walk. W ten sposób oceniają zgodnie akt uroczystości dzisiejszej wszyscy, biorący w niej udział.

Traktaty podpisali prawie wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, którzy parafowali w Locarno. Brakowało jedynie Mussoliniego, którego zastępował Scialoja.

Przybył tu dzisiaj rano do Foreign Office przywitał sekretarz stanu do spraw zagranicznych Austen Chamberlain, po czym odbyło się czytanie dokumentów, po którym i ministrowie mieli złożyć następnie swoje podpisy. Po tej ceremonii wszyscy przybyli przeszli do złotej sali recepcyjnej, gdzie zasiedli przy czworokątnym stole, ustawionym pośrodku sali.

Punktualnie o godzinie 11-ej rano zaczęto składać podpisy.

Miejsca dalsze poza delegatami głównymi zajęli sekretarze ministrów i członkowie delegacji poszczególnych państw. Nieco dalej zasiedli ambasadorowie i ministrowie pełnomocni państw, będących stronami w traktatach. W hotelach specjalnych zasiedli lord Creve i lord d'Abernon, ambasadorowie brytyjscy w Paryżu i Berlinie, jako ci, którzy położyli olbrzymie

zasługi dla dzieła uwieńczonego w Locarno.

Gdy wszyscy biorący udział w ceremonii podpisania traktatów zajęli miejsca, sekretarz stanu Chamberlain wstał i przeczytał depezę powitalną, nadesłaną przez króla Jerzego pod adresem wszystkich delegatów.

### MOWA CHAMBERLAINA.

Słowa Chamberlaina brzmiały:  
J. K. Mość i władca mój z bożej łaski polecił mi powitać panów z okazji ich przybycia do stolicy imperium. J. K. Mość polecił mi ponadto oznaczyć panom o zainteresowaniu, z jakim śledził on przebieg odbywanych w Locarno narad, oraz wyrazić głębokie zadowolenie z racji powodzenia, jakim uwieńczono podjęte w Locarno wysiłki J. K. Mości cznie się szczęśliwym z powodu wyboru stolicy tego imperium, jako miejsca złożenia podpisów pod traktatami, zawartymi w Locarno.

J. K. Mość żałuje niezmiernie, że strata, jaką poniósł niedawno nie pozwala mu uczcić uroczystości dzisiejszej tak, jak tego pragnął poprzednio. Żywi jednak najgłębszą nadzieję, że olbrzymia praca, którą poświęcono dziełu pacyfikacji i pojednania, stanie się podstawą przyjemnego współżycia wszystkich siedmiu reprezentowanych tu narodów i zapewni narodom naszym pokój na przyszłość.

Przemówienie powyższe, jak i następna mowa Chamberlaina wypowiedziane zostały w języku francuskim.

## Polska pragnie wyłącznie pokoju

### Potężny wpływ Anglii na pacyfikację Europy

#### Wywiad „Evening Standard” z premierem Skrzyńskim

LONDYN, 1 grudnia (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Evening Standard” premier Skrzyński powiedział między innymi co następuje:

„Wpływ Anglii jest potężny tam, gdzie idzie o pokój Europy. Rozumiemy to dobrze, gdyż i życzeniem narodu polskiego jest pokój. Powodem trudności naszych jest okoliczność, że kraj nasz położony jest pomiędzy dwoma wielkimi państwami — Rosją i Niemcami; polityka moja zmierza do utrwalenia dobrych stosunków z temi państwami. Dla nas, którzy odzyskałszy niepodległość naszą po 100 przeszło latach, pokój jest rzeczą najpierwszej po-

trzeby, jeżeli Polska ma wejść na drogę pomyślności. Jestem zadowolony, że podczas mego pobytu w Londynie będę miał możność omówienia różnych zagadnień z ministrem Chamberlainem.

Identyczność interesów polsko-francuskich została jeszcze wzmocniona w czasie narad nad pokojem, których wynikiem było zawarcie traktatów w Locarno. Zrobiłem wszystko, co było w mej mocy, w celu doprowadzenia stosunków z Rosją do stanu dobrego współżycia sąsiedzkiego. Widzenie się moje z Cziczerinem w czasie jego bytności w Warszawie, było pierwszym etapem na tej drodze.

## Wł. Reymont ciężko chory

Nasz warsz. koresp. telef.:

Według posiadanych przez nas informacji, stan zdrowia Władysława Reymonta, pogorszył się w ciągu nocy bardzo znacznie.

Wczoraj późnym wieczorem przy łóżku znakomitego pisarza zgromadziło się kon-

sylium lekarzy, którzy zbadali chorego. — Doktorzy skonstatowali silny obrzęk płuc.

Znakomitemu pisarzowi zastrzyknięto silną dawkę kamfory, celem podtrzymania działalności serca.

Przy łóżku Reymonta stale czuwają lekarze i najbliższa rodzina.

## Gdańsk dla gdańszczan

### Hasło odpruszczenia wolnego miasta i usunięcia urzędników z Niemiec

GDANSK, 1 grudnia. Wczoraj odbyło się w Gdańsku wielkie zebranie polityczne gospodarczej partii gdańskiej. Na zgromadzenie przybyło kilka tysięcy osób. Przewodniczył zebraniu senator Jewelowski. Wszystkie mowy utrzymane były w tonie bardzo ostrym i skierowane przeciw prezydentowi Sahnowi i wiceprezydentowi Volkmanowi.

Powzięto sensacyjne rezolucje, domagające się natychmiastowego ustąpienia senatorów nieparlamentarnych oraz powierzenia administracji wolnego miasta w ręce kół gospodarczych z dyktatorskimi pełnomocnictwami. W razie, gdyby nieparlamentarni senatorowie nie chcieli ustąpić, należy ich złożyć z urzędu. Druga część rezolucji mówi o zmianie konstytucji gdańskiej w ten sposób, aby dopuszczalne było rozwiązanie volkstagu.

Według projektu, złożonego przez partję gospodarczą gdańską, zarząd miasta powinien spoczywać w rękach pięciu ludzi odpowiedzialnych przed sejmem gdańskim. Następnie omawiano ograniczenie podatków.

## Ceremonia składania podpisów

LONDYN, 1 grudnia. (PAT). Ceremonia składania podpisów odbyła się według porządku alfabetycznego nazwy państw w języku francuskim. Delegaci Niemiec (Allemagne) podpisali przede pierwsi.

Po złożeniu podpisów zabrał głos Briand, po którym przemawiali kolejno Stresemann, Scialoja, Wanderwede, Benesz i Skrzyński. Premier Baldwin złożył również swój podpis na traktatach celem stwierdzenia doniosłości, jaką przywiązuje do paktu.

Na propozycję Chamberlaina, delegaci przed rozjeściem się wystosowali do władz miejskich w Locarno telegram z podziękowaniem za gościnność.

Posiedzenie zostało zamknięte przez premiera Baldwina o godzinie 12.25.

LONDYN 1 grudnia (PAT). Dokumenty oryginalne układów locarneńskich, a także według oficjalnego brzmienia, układów obopólnych gwarancji, zostaną po podpisaniu przez króla Jerzego złożone w sekretariacie ligi narodów.

## Druga mowa Chamberlaina

LONDYN, 1 grudnia. (Pat). — Po odczytaniu adresu królewskiego, Chamberlain wygłosi następujące przemówienie:

„Panowie, pozwolę sobie złożyć zapewnienie, że zarówno premier Baldwin, jak i ja wierzujemy sobie dzisiaj z okazji powitania panów w tej sali, uświetnionej aktem podpisania traktatu locarneńskiego i porozumień dodatkowych. Obaj żałujemy niezmiernie, że J. E. p. premier Mussolini nie mógł położyć swego podpisu pod traktatem, który parafował w Locarno. Jesteśmy natomiast szczęśliwi, mogąc powitać zastępcę premiera włoskiego w osobie p. Scialoję, przedstawiciela królestwa włoskiego, gwarantującego w tym samym stopniu co i my uwieńczone tu ostatecznym porozumieniem, dzieło pacyfikacji Europy. Konferencja locarneńska wzmacniając dawne uczucia przyjaźni, stworzyła jednocześnie podstawę do pojednania się z Niemcami. Jesteśmy przekonani, że pojednanie to zapewni nam odtąd pozyskanie jeszcze jednego przyjaciela. Wypadnie nam zwalczać uprzedzenia i uporać się z podejrzliwością, wszelako jesteśmy zdecydowani pracować dla powziętego przez nas dzieła pacyfikacji, a pracę naszą ożywiać będzie ten sam duch, który ożywił prowadzone w Locarno narady. Kontynuować będziemy podjętą pracę bez oglądania się za siebie.

Rząd J. K. Mości dołoży ze swej strony wszelkich starań, aby pracy naszej zapewnić powodzenie i pogrzebać w niepamięci uczucie nerwicy i podejrzliwości, jakie znamionowały niedawną przeszłość.

## Przed Whitehall

LONDYN, 1 grudnia. (Pat). — Dzisiaj od rana przed Whitehall zaczęły gromadzić się tłumy, pragnące zobaczyć delegacje państw obcych, przybyłe w celu podpisania traktatów locarneńskich. Pierwsza przybyła delegacja włoska, zaraz za nią przyjechali członkowie rządu brytyjskiego, trzecią z kolei była delegacja francuska z Briandem na czele. Prawie równocześnie z nią przyjechali delegaci belgijscy, polscy, niemieccy i czechosłowaccy. Luthera i Stresemanna zebrany tłum witał głośniejszymi okrzykami, na co ministrowie Rzeszy odpowiedzali uśmiechem widocznego zadowolenia i uchyleniem kapeluszy. Premier Baldwin przybył niespostrzeżony i wszedł tylnymi drzwiami.

Podpisanie traktatów zaczęło się wkrótce po 11-ej rano.

## Śniadanie u Chamberlaina

LONDYN, 1 grudnia. (PAT). Chamberlain wydał dzisiaj śniadanie dla delegatów państw zagranicznych. W śniadaniu wziął też udział premier Baldwin wraz z wieloma członkami gabinetu angielskiego. Przyjęcie miało charakter prywatny. Żadnych przemówień nie wygłoszono.

## Cziczerin chce odwiedzić Londyn

LONDYN, 1 grudnia. (PAT). Dziś w noc cy zakomunikowała prasa angielska, że Cziczerin w rozmowie swojej z Briandem wyraził życzenie odwiedzenia Londynu. — Warunki tej wizyty musiałyby być jeszcze ustalone, atoli nie będzie niespodzianką, jeżeli wizyta ta wkrótce dojdzie do skutku.









## Przed utworzeniem Polskiego związku atletycznego Zebranie delegatów towarzystw atletycznych wojew. łódzkiego Uchwalono 4 poprawki do statutu Polskiego związku atletycznego i rezolucję, potępiającą taktykę P. T. A.

Ciężka atletyka, a więc zapasnictwo i dźwiganie ciężarów nie stoi jeszcze w Polsce na odpowiednim poziomie. Mimo, że atletyka przedstawia cały szereg niepopolitych wartości, zaś w pierwszym rzędzie wszechstronność rozwoju cielesnego, nie zyskała ona wśród najszerzych warstw takiego uznania, jakiem się cieszy piłka nożna lub kolarstwo.

Niedorozwój ciężkiej atletyki w Polsce pociągnął za sobą dotychczasowy brak naczelnej organizacji państwowej tej gałęzi sportu, t. j. polskiego związku atletycznego.

Funkcje związku spełniało zastępczo polskie towarzystwo atletyczne w Warszawie, które wobec związku polskich związków sportowych występuje w charakterze mandatariusza polskiej atletyki.

Spełnianie przez zwykłe towarzystwo sportowe funkcji związku nie poszło w smak innym klubom, uprawiającym ciężką atletykę, tembardziej, że P. T. A. zbyt często wykazywało w działalności cały szereg uchybień.

Na odbytym w dniu 8 września 1925 r. zjeździe delegatów towarzystw atletycznych w Polsce, który obradował równocześnie z zawodami o mistrzostwo Rzeczypospolitej w Warszawie, postanowiono przystąpić do zorganizowania polskiego związku atletycznego.

Delegaci P. T. A. przedstawili wówczas projekt statutu, zapożyczony ze związków: lekkoatletycznego, lawno-tenisowego, piłki nożnej; żaden jednak z nich nie dał się dostosować do potrzeb życia atletycznego w Polsce.

Delegaci Górnego Śląska przedstawili statut utworzonego przez nich polskiego związku ciężkoatletycznego (związek ten spotkał się z nieprzychylną opinią całej Polski i załamał się), który nie odpowiadał wymogom ciężkiej atletyki.

Wreszcie sprawę rozstrzygnęli delegaci Łodzi, którzy kierowali się koniecznością stworzenia specjalnego statutu przez wyłonioną w tym celu komisję. Wniosek ten zyskał ogólne uznanie i wybrano komisję organizacyjną polskiego związku atletycznego w składzie: prezes dr. Mieczysław Orłowicz, sekretarz związku polskich związków sportowych, członkowie: W. Pytlasiński i W. S. Jesień (Warszawa), D. Dressler (Łódź), Kucznik Fligel i Działach (Katowice).

Komisja zobowiązała się w ciągu 2 miesięcy, t. j. do 15 listopada r. b. przygotować statut polskiego związku atletycznego, wzięła się energicznie do pracy i swoje dzieło oparła na statucie polskiego związku pływackiego. W odnośnym terminie statut był już gotów i postanowiono zwołać na dz. 6 grudnia 1925 r. zebranie organizacyjne polskiego związku atletycznego do Katowic.

W niedzielę, dn. 29 ub. m., odbyło się w lokalu „Sity” zebranie delegatów towarzystw atletycznych województwa łódzkiego. Przewodniczył prezes Oskar Dressler, udział wzięli: pp. Nowak, Kuhn, Fuks, Helfand, Andrzejewski, Kwejtman, Ładewski, Szkoda i Minnich.

Zebranie to, miało na celu omówienie spraw tworzącego się polskiego związku atletycznego, a więc: zdecydowanie o współdziałaniu w zjeździe katowickim, ewentualny wybór delegatów i zatwierdzenie projektu statutu. Po referowaniu przez prezesa Dresslera sprawy utworzenia polskiego związku atletycznego, odczytany został projekt statutu, który zatwierdzi ewentualnie organizacyjny zjazd w Katowicach. Zebrani uchwalili 4 poprawki do statutu treści następującej: 1) liczba członków P. Z. A., reprezentowanych przez 1 głos na zjeździe delegatów wynosi 50, zamiast 100; 2) kapitał związkowy (naczelnik sportowy) zostaje wybrany przez zjazd delegatów, a nie, jak przewiduje statut, przez dysygnowanie z łona zarządu; 3) zjazd delegatów wybiera: prezesa, kapitała związkowego i 11 (zamiast 12) członków zarządu; 4) dodano punkt o treści nast.: Zebranie organizacyjne w Katowicach określi wybór i funkcje zarządu, kapitała okręgowego i innych stanowisk w związkach okręgowych.

Sam projekt statutu, mimo, iż posiada cały szereg luk, należy uznać za dość fortunny. Z ważniejszych punktów wymienić należy, że siedziba związku obrębowa jest o 3 lata. Związki okręgowe obejmują przeważnie województwa, przyczem okręg

łódzki, jednoczy województwo łódzkie i kieleckie, bez powiatu bełzńskiego.

Uchwalone poprawki przedstawia delegaci łódzcy na zjeździe w Katowicach, gdzie zostaną one poddane głosowaniu.

Po zakończeniu głosowania nad statutem p. Dressler imieniem „Sity” zakomunikował, że od polskiego towarzystwa atletycznego w Warszawie otrzymał list i załączony doń wyciąg z protokołu posiedzenia zarządu tego towarzystwa. P. T. A. oznajmia, że uznaje uchwały komitetu organizacyjnego P. Z. A. za nieważne, bowiem oparte one są na błędzie faktycznym i prawnym, ora że na zjazd katowicki swych delegatów nie wyśle.

Taktyka P. T. A. spotkała się z ogólnym oburzeniem. Polskie towarzystwo atletyczne, korzystając z faktu, iż jest mandatariuszem towarzystw atletycznych w Polsce i ich przedstawicielem w Z. Z., anuluje uchwały komitetu organizacyjnego P. Z. A., który został wybrany przez wszystkie kluby atletyczne i nie mało pracy poświęcił nad stworzeniem statutu i samego związku.

Polskie towarzystwo atletyczne, widząc, iż wraz z powstaniem PZA, skończona jest jego rola i hegemonia w polskiej atletyce, nie cofnął się przed użyciem swego największego atutu, wykonał swą przewagę i zaufanie, jakim go obdarzono i — zawodził.

Wobec postępowania P. T. A. wszystkie w Polsce kluby atletyczne winny zająć jednolity front w celu zwalczania szkodliwej taktyki menedżerów P. T. A.

Taktyka ta tembardziej staje się zrozumiałą, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przedstawiciele P. T. A. w osobach: prezesa Pytlasińskiego i sekretarza Jesienia brali udział w obradach komisji organizacyjnej i z jej uchwałami bezwzględnie się solidaryzowali.

Wobec tego zebranie łódzkie uchwalilo następującą rezolucję:

„Zebranie delegatów towarzystw atletycznych województwa łódzkiego w dn. 29 listopada 1925 r., po zapoznaniu się z listem polskiego towarzystwa atletycznego z dn. 23 listopada r. b. i załączonym doń wyciągiem protokołu z posiedzenia zarządu P. T. A. w dn. 22 tegoż miesiąca w sprawie anulowania uchwały komitetu organizacyjnego polskiego związku atletycznego, do którego reszta należą członkowie P. T. A. (Warszawa) pp. W. Pytlasiński i W. S. Jesień, postanowiło jednocześnie przejść nad tem do porządku dziennego”.

Wracając do spraw, związanych ze zjazdem w Katowicach, uchwalono jednogłośnie, że w razie, gdyby zjazd ten doszedł do skutku, należy z nim solidarnie współdziałać. Prowizoryczne obliczenia wykazywały, że „Bar-Kochba” i „Sity” będą miały po 2 głosy (1 głos na 50 członków), zaś „Sokół”, Krusche i Ender i T. Z. S. —

po jednym. Ogółem delegacja łódzka będzie reprezentowana przez 7 głosów.

Ponieważ wybór delegatów i definitywne zgłoszenie liczby członków jeszcze nie nastąpiło, wyznaczono na piątek, dn. 4 b. m. drugie zebranie delegatów towarzystw atletycznych województwa łódzkiego.

Prócz obrad nad utworzeniem P. Z. A. odbędzie się w dn. 6 grudnia w Katowicach zawody atletyczne w walce grecko-rzymskiej i dźwiganiu ciężarów.

Ponieważ w zawodach o mistrzostwo Polski w Warszawie zawodnicy górnośląscy nie brali udziału, z powodu późnego zawiadomienia, postanowił górnośląski związek atletyczny, w porozumieniu z klubami całej Polski, urządzić w Katowicach rozstrzygające spotkanie pomiędzy mistrzami górnośląskimi a Polski. Zawody te odbędą się wyłącznie w walce grecko-rzymskiej i przyniosą zwycięzcom tytuł mistrzów Polski.

Zawody w dźwiganiu ciężarów odbędą się bez współdziałania zawodników zamiejscowych, bowiem cyfrowy wynik jest tu miernikiem siły.

Urządzenie podwójnego mistrzostwa Polski jest prawnym i faktycznym „lapsusem”. Zawodnik musi dwa razy walczyć o tę samą nagrodę — oto pierwsze uchybienie, drugie zaś — to fakt, że zawodnik, który zdobył mistrzostwo w Warszawie i powtórzy swoje zwycięstwo w Katowicach — będzie miał dwa żetony mistrzowskie, a jeden dyplom.

W innym zaś wypadku, t. zn., jeśli mistrz Polski ulegnie mistrzowi katowickiemu, będziemy mieli dwóch mistrzów: jednego z dyplomem, a drugiego — z żetonem.

Mimo to zawody w Katowicach się odbędą i budzą ogromne zainteresowanie. Jak wiadomo, Górny Śląsk jest najbardziej usportowaną częścią Polski. Jeśli chodzi o ciężką atletykę, to G. Śląsk posiada 24 klubów i niezliczoną ilość zawodników, którzy stanowią ekstraklasę polską.

Atletyka, jeden z najpiękniejszych sportów, buduje sobie na gruncie polskim fundamenty pod swą przyszłość.

Praca to trudna i bardzo odpowiedzialna. Nie dość jest jednak tworzyć organizacje i rzucać wzniołe hasła...

Należy trudną i bezustanną, mrowczą pracą budować gmach polskiej atletyki. Niema tu miejsca na prywatne, swary i kłótnie. Tylko dobra i silna wola służenia społeczeństwu i niesienia mu korzyści, może uintensywnić pracę i przynieść realne korzyści.

Nie wątpimy, że wszyscy powołani delegaci do tworzenia polskiego związku atletycznego spełnią sumiennie swą powinność.

Uznanie ze strony społeczeństwa niechaj im będzie zapłatą za trudy.

Jur.

## Treningi A.Z.S. w parku Sobieskiego

WARSZAWA, 1 grudnia. Począwszy od dnia jutrzejszego sekcja lekkoatletyczna A. Z. S-u rozpoczyna treningi w krytej hali w Agrykoli. Tym sposobem czołowy warszawski klub lekkoatletyczny stara się utrzymać poziom swych lekkoatletów w należytej kondycji.

## Wielkie zawody strzeleckie Pol. tow. łowieckiego

WARSZAWA, 1 grudnia. Dwudniowe zawody strzeleckie na strzelnicy polskiego towarzystwa łowieckiego zgromadziły około 200 zwolenników sportu strzeleckiego. W zawodach na pistolety pierwszą nagrodę zdobył mjr. Nussbaum, osiągając rekordową ilość punktów 89 na 100. Wszystkie rekordy zdobył p. W. Koleczkowski — 234 pkt., trzecie rotmistrz S. S. W konkursie strzeleckim z karabinków pierwsze miejsce zdobywa p. Łaszkiewicz, cztery tarcze — 369 p., II-gie W. Kołaczkowski 368 pkt., III-cie Staniewicz Zbożniew — 362 p., IV-te Orski, V-te Jakusz i IV-te Jernach. W zawodach o najlepszą tarczę dnia dla nienagrodzonych nagrodę zdobył J. Pakuła, wybijając 88 pkt. Zwycięzcy nagrodzeni zostali żetonami polskiego towarzystwa łowieckiego.

## Rekordy pływackie w Ameryce Arne Borg i Johny Weissmüller

NOWY JORK, 1 grudnia. — Obaj znakomici pływacy nie zaniedbują treningu pływackiego nawet podczas zimy. Wyniki tych treningów przynoszą częstokroć nowe rekordy pływackie, np. Arne Borg na przestrzeni 440 y. w basenie o 20 mtr. długości osiągnął czas 4:47 (stary rekord światowy wynosił na tej przestrzeni 4:57). Zaś Weissmüller rozpoczął trening pływania na wznak i już pobił jeden rekord światowy, przepływając 100 y. w czasie 1:04, lepszy o pół sekundy od dawnego.

## Pokój

frontowy o 2 oknach umeblowany, słoneczny, na żądanie z fortepianem, niekrepujące wejście. Jest od zaraz —

## do oddania,

dla solidnego pana. Ul. Skwero-wa 5 II p. m. 6. Zastać można od 10 r. do 4 p. p. 800—5

## Nauka tkactwa ręcznego

Kurs I obejmuje: kilimy, dywany perskie, smyrnieńskie, sumaki.

Kurs II: półgobeliny, gobeliny, dywany polskie.

Kurs III: Koronki weneckie, filet.

Blizsze informacje, Cegielniana 31 — I piętro, m. 5. Między 9—1 i 3—6.



## Powstanie w Syrii

Mieszkańcy zburzonego przez ogień artylerji francuskiej Damaszku opuszczają miasto

LEKARZ-DENTYSTA  
**H. Lewita-Fuchs**  
Piotrkowska 50.  
Tel. 21-36.  
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.  
8435-10

GABINET DENTYSTYCZNY  
**E. FUCHS**  
Nawrot 4.  
Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzyjemniające 8930-1  
po cenach klinicznych

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego  
Ewangelicka 17.  
Dnia 2, 3 i 5 grudnia rozpoczynają się nowe kursy na wyjątkowo dogodnych warunkach ulgowych. 701-1  
W środę, 2 b.m. „Lekcja praktyczna”





**ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI**  
Dyrektor Alfred Strauch  
**SALA FILHARMONJI**

Niedziela, dnia 6-go grudnia 1925 roku  
o godz. 12-sj w poł.

**PORANEK MUZYCZNY**

Dyrygent:  
**TEODOR RYDER**

Solista:  
**IGNACY**

**DYGAS**

Pierwszy tenor bohaterski Opery  
Warszawskiej

Program będzie jutro ogłoszony.

Bilety od 1 zł. do 4 zł. już nabywać  
można w kasie Filharmonji. 9040

**Dr. H Szumacher**

Choroby skórne i  
weneryczne

6-go Sierpnia 1.

Godz. przyjęć: codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-1. 8906-1

**Dr. med. F. Skusiewicz**

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne.

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wtecz

**Dr. Ludwik Falk**

Choroby skórne i weneryczne

- posiada 10 stępem kwarcową lampę

przyjm. od 10-12

Nawrot 7.

Telefon 28-07.

**RADION sam pierze!**

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący.

**Zalety:**

1. Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radjoni” przez 30 minut.
2. Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „Radjoniem” jest najdogodniejsze.
3. „Radjoni” nadaje bieliznie śnieżną białosć.
4. „Radjoni” nie niszczy bielizny, bieli bowiem wskutek wydobycia się tlenu przy gotowaniu.

Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek.  
20.000 zł. wch. otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w „Radjoni”

**BILANS** 8054-1  
**Łódzkiego Banku Depozytowego**  
Sp. Akc. w Łodzi  
na dzień 1 listopada 1925 r.

STAN CZYNNY.	Zł.	Gr.
1. Kasa i sumy do dysp. — —	221.098	04
2. Waluty zagraniczne — —	775.091	84
3. Papiery wart. — —	108.738	68
4. Weksle zdyskont. — —	1.085.351	56
5. Rachunki bieżące — —	2.444.123	03
6. Kor. Banki „Loro i Nostro” — —	388.939	83
7. Rachomości — —	63.037	65
8. Koszty handlowe — —	941.931	85
9. Rachunki Oddziałów — —	268.939	02
10. Rachunki przechodnie — —	116.407	24
	6.413.658	74
11. Udzielone gwarancje — —	290.664	08
12. Inkaso — — — —	1.555.628	49
	8.259.951	31
<b>STAN BIERNY.</b>		
1. Kapitał zakładowy — —	480.000	—
2. Wkłady — — — —	2.635.384	37
3. Redyskonto weksli — —	104.387	49
4. Kor. Banki „Loro i Nostro” — —	1.770.83	34
5. Procenty i prowizje — —	1.109.528	80
6. Rachunki Oddziałów — —	289.198	11
7. Rachunki przechodnie — —	24.324	63
	6.413.658	74
8. Zob. z tyt. udz. gwar. — —	290.664	08
9. Różni za inkaso — — —	1.555.628	49
	8.259.951	31

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

**Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej**  
(PAT)  
ZIELONA Nr. 8. Tel. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma charakter ceduły urzędowej. P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych pieniężnych i towarowych.

**Wydział Ogłoszeń P. A. T.**  
załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji. 8779

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY  
**ODGISKI**  
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI  
**„KLAWIOL”**  
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K.  
**AP. KOWALSKI**  
W WARSZAWIE  
8255-9

Na raty! Na raty!  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie przeróbki, reperacje —  
**I. SZWARCMAN, Dzielna Nr. 41,**  
(w podwórzu)  
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne!  
8935-2

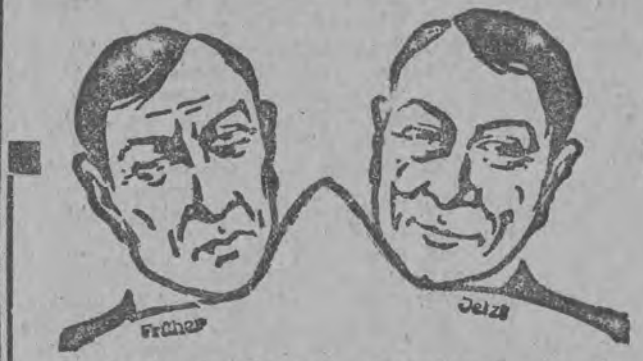
Ap. Kowalski, Warszawa Labor. Chem. Farmac.  
**GRANULKI RUSSYANA**  
(Sulfuric aural. benzoinat)  
MECHANICZNY ŚRODEK PRZECIWDROBNI  
**CHRYPE, DUSZNOŚCI, NADZĘCZA**  
8785-10

**Ogłoszenie.**

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z par. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o obowiązkach i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 522) — wyłożony został w pokoju Nr. 26 w gmachu miejskim przy Placu Wolności Nr. 14 preliminarz budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926 na przeciąg jednego tygodnia, począwszy od dnia 2 grudnia 1925 roku, celem przegladania i wnoszenia zarzutów oraz spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Łódź, dnia 1 grudnia 1925 roku.

Prezydent m. Łodzi  
(—) **M. Cynarski.**



**Pociechę trapiłonych chorobami nerwów**

Jest święta wydała książka moja. Omawiam w niej na zasadzie 10-letniego doświadczenia przyczyny powstania i leczenia chorób nerwowych. Przesyłam każdemu, każdemu, kto zażąda, tę książkę z rowa za zupełnie bezpłatnie. Tysiące podjęli owan świadczą o niesłychanie dodatnich wynikach zmożnego wysiłku myśli dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto do tego grona nerwów cierpiących należy, kto cierpi na rozstrzęsienie, zanik pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żładowe, nadwrażliwość, bóle w k. szyjnych, na ogólnie lub częściową niemoc fizyczną, lub na wszelki inny z tych bólów bez liku, musi zacząć przelania mojej książki, która ma znieść nieszczęście. Kto ją uważnie przeczyta, ten odzyska s. oko duchowy, przekonawszy się jak bliską ma drogę do zdrowia i radości życia. Nie czekajcie! I nadszcie dziś jeszcze pod adresem: 8873-1  
**E. Pasternack, Berlin, S. O. Mieselskirchplatz 13, O. dział 639**

**KONKURS.**  
Zarządzający terenem „Błękitne Źródła” pod Tomaszowem, ogłasza konkurs na remont młyną znajduącego się na terenie tychże „Źródeł” Ołerty z podaniem warunków i ceny należy składać do Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Magistratu m. Łodzi, do dnia 5-go grudnia r. b.  
Szczegółowych informacji udziela na miejscu gospodarz „Źródeł”.  
Zarządzający terenem „Błękitne Źródła”,  
**L. Szymański.**  
8943-5

**Poszukiwany od zaraz pomocnik buchaltera**  
do fabryki na prowincji. Znajomość niemieckiego i bieglego pisanie na maszynie wymagana. — Ołerty sub. „Fabryka” do admin. „Głosu Polskiego”. 9003-2

**PANNA**

z wyższym wykształceniem, ze znajomością księgowości i pisanie na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe ołerty sub „I. B.” do admin. „Głosu Polsk.”. 128-3

**Poszukuje się MAJSTRA**

dla apretury bawełnianej. Zgłoszenia przyjmuje Tow. Akc. „Wola”, Łódź, Piotrkowska 125. 8937-1

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**SPRZEDAŻ I KUPNO**  
**A. A. KUPUJE**  
meble, dywany, futra, garderobe oraz maszyny do szycia. Płace naliczają. Łąznik. 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 13, parter. 8854-5-k

**BYLE ZARAZ**  
sprzedam szafy, łóżka, otomane, kredens, stół, blurko, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 9037-2-k

**DWA KONIE (rysaki)**  
z dubeltową uprzężą, powóz, oraz płaszcz dla stangreta do sprzedania. Bliższa wiadom. u dozorcy ul. Sienkiewicza Nr. 58. 9007-3-k

**KUPIE**  
duży dywan. Ołerty sub „Gotówka” do admin. „Głosu”. 9039-1-k

**KARETKA**  
Forda do sprzedania. Bałucki rynek 5. 9016-2-k

**PIANINO**  
firmy zagranicznej w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Zielona 53. Wiadom. u gospodarza. 9019-2-k

**SYPIALNIA**  
mahonlowa w całym komplecie, robota pierwszorzedna, okazynie do sprzedania ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 13, parter. 9018-2-k

**LOKAL. MIESZKANIA**  
**DWA POKOJE**  
z kuchnią, z wygodami, poszukuje od zaraz wprost od gospodarza. Nie wyżej, jak na II-giem piętrze. Ołerty do „Głosu” sub „S. M.”. 9035-3-m

**POSZUKUJE**  
jednego pokoju przy inteligentnej rodzinie dla starszej osoby. Ołerty do „Głosu” sub „H. S.”. 9036-3-m

**DONIESIENIA ROZMAITE**  
**MLECZARNIA UDZIAŁOWA**  
Piotrkowska 92, front, I-sze piętro  
Wydaje: śniadania, obiady, kolacje. Uwaga: Obiady od 80 gr od 12 do 6-tej. Zakład otwarty do 12 w. 8939-3-d

**INTERESY HANDLOWE**  
**SKLEP**  
mały poszukiwany przy ul. Piotrkowskiej. Of. proszę złożyć pod M. M. w adm. niniejszego pisma. 8933-3-k

**ZAGUBIONE DOKUMENTY**  
**GÓRALSKA MARJANNA**  
zarubiła dowód osobisty, wydany z gminy Noramlice 9032-2-z

**KOŚCIN JÓZEF**  
zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i ruski z Szydłowa. 9009-3-2

**SCHAEFER AMALJA**  
zgubiła książeczkę z Banku przemysłowców łódzkich. Nr. 62682. 9021-2-z

**GIEŁDA PRACY**  
**MŁODA**  
inteligentna panna, umiejająca pisać na maszynie w polskim i niemieckim języku, poszukuje jakiejś posady, albo też do dzieci. Łaskawe ołerty do „Głosu” pod „Skromna 20”. 8938-2

**AGENCI HANDLOWI**  
wszelkich branż poszukiwani. Również kolportarzy, domokrączy i sprzedawcy rynkowi z gotówką od 50 zł. znajda korzystny zarobek. Reflektujemy na sily fachowe lub chetnych do pracy. — Polski Dom Propagandowy, Sienkiewicza 23.